№ 209. Rok XI. SOSNOWIEC — piątek 11 czerwca 1920 roku. Cena numeru 1.50 mk.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie

25 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Sprawy G. Śląska.

Sytuacja ogólna.

Katowice, 10 czerwca.

W jednym ze swych rozkazów tajnych szef propagandy niemieckiej wojskowej na G. Śląsku daje swym podwładnym takie instrukcje: „Wyprostować grzbiet ludności niemieckiej, niezdecydowanym zaś dać takiego pruskiego szturchańca pod żebro, aby odrazu znaleźli się w niemieckim obozie.

Rozkaz ten, pochodzący ze sztabu jeneralnego niemieckiego wyraźnie określa zadanie wojskowych niemieckich, których Berlin obecnie wysyła po cywilnemu na G. Śląsk. Ludność niemiecka była zawsze tak dalece przyzwyczajona do opieki wojskowej, że gdy chwilowo znalazła się bez niej, upadła zupełnie na duchu i zaczęła z rezygnacją poddawać się myśli o nieuniknionym przyłączeniu do Polski, jak to z bólem serca stwierdza jeden z głównych agentów berlińskich landrat rybnicki dr. Lukaschek w swym poufnym raporcie do Berlina.

Napływ wojska na G. Śląsk wysyłanego obecnie wprawdzie po cywilnemu, ale uzbrojonego dostatecznie i rozmieszczanego planowo po miasteczkach G. Śląska, wzmocnił wielce niemców. Nasz informator z pewnego małego miasteczka donosząc o przysłaniu na miejsce 5 żołnierzy Reichswehry dobrze uzbrojonych (chociaż po cywilnemu) stwierdza zarazem, że „od tego czasu Niemcy tutejsi nabrali odwagi i usiłują prowokować tutejszą ludność".

Przykład ten jest typowy dla całego Górnego Śląska. Tak zw. niemiecka kultura na Śląsku tam się tylko trzyma odpornie, gdzie za nią stoi pięść niemiecka i rewolwer. Prusacy odważni są w walce o prawo do Górnego Śląska tylko wtedy, gdy im rząd berliński przyśle potajemnie ręczne granaty, da obfitą subwencję pieniężną bez obowiązku zdawania rachunku i przyśle oficerów, którzy tworzą bojówki.

Niemcy topią żołnierzy francuskich!

Bytom, 10 czerwca.

(P. A. T.)

We wtorek wieczorem przyszło w Opolu do nowych starć między niemcami a żołnierzami francuskimi, przyczem jednego francuza wrzucili niemcy do Odry, który też utonął. Wśród wojsk francuskich panuje z powodu tego ogromne wzburzenie. Pisma niemieckie donoszą, że całemu zajściu przypatrywał się biernie oficer angielski.

Prawomocność ustaw niemieckich.

Bytom, 10 czerwca.

(P. A. T)

Organ urzędowy komisji rządzącej na G. Śląsku podaje rozporządzenie o prawomocności obowiązujących ustaw na G. Śląsku. Według tego rozporządzenia obowiązują tu obecnie:

1) ustawy niemieckie z przed jedenastego lutego 1920, w którym to dniu komisja przejęła władzę, z wyjątkiem ustaw wojskowych.

2) ustawy niemieckie z czasu od 11 lutego do 30 kwietnia 1920 z wyjątkiem ustaw wojskowych.

Zawieszenie stosowania na G. Śląsku ustaw lub przepisów prawnych, przeciwnych wykonywaniu władzy przez komisję międzysojuszniczą, albo niezgodnych z postanowieniami traktatu pokojowego i przepisów plebiscytowych z dnia 9.I 1920 r. obwieszczone będzie osobnymi rozporządzeniami.

Obwieszczenie to wywołało wśród ludności polskiej G. Śląska silne niezadowolenie, gdyż według niego nabiera mocy nowa ustawa podatkowa, która jest bardzo dotkliwą, gdyż sam podatek dochodowy wynosi 10 proc. zarobku i ściągać go mają pracującym przy wypłacie. Ludności też nie idzie o sam podatek, tylko o to, że te dochody wpływają dalej do kasy rządu niemieckiego. Jak słychać robotnicy polscy zamierzają w tej sprawie zwrócić się z protestem do komisji koalicyjnej.

Napady niemieckie.

Bytom, 10 czerwca.

(P. A. T.)

Dnia 6 b. m. napadły niemieckie bojówki na zebranie polskie w Żyrawie, w powiecie strzeleckim, i rozbiły je. Polacy zapowiadają w tej miejscowości ponowne zebranie i ostrzegają niemców przed poważnymi następstwami ponownej próby napadu.

Nieszczęście na kopalni.

Bytom, 10 czerwca.

(P. A. T.)

We środę rano zdarzyło się nieszczęście w kopalni węgla w Wirku w powiecie katowickim. Wskutek przeciągnięcia windy, którą właśnie odbywał się zjazd i wyjazd zmiany załogi, zranionych zostało 30 górników, w tym 7 ciężko.

Ugoda polsko-czeska.

Król belgów — rozjemcą?

Paryż, 10 czerwca.

Rokowania pomiędzy polskim ministrem pełnomocnym, p. E Pilitzem, a czeskim ministrem spraw zagranicznych, dr. Beneszem, są bliskie osiągnięcia wyniku.

Plebiscyt w sprawie cieszyńskiej jest niemożliwy.

Spodziewane jest osiągnięcie ugody przez arbitraż. Istnieje nadzieja, że król Albert belgijski zgodzi się przyjąć rolę arbitra.

Praga, 10 czerwca.

„Venkov" donosi z Paryża, że w kołach politycznych panuje przekonanie, iż koalicja zaproponuje rządowi polskiemu i czeskiemu, aby pogodziły się w sprawie cieszyńskiej, względnie, aby powierzyły tę sprawę sądowi rozjemczemu, przyczym rolę sędziego rozjemczego miałoby odegrać jedno z państw neutralnych. Myśl ta, jak donosi „Venkov", ma wkrótce przybrać kształty konkretne i projekt będzie przedstawiony obu rządom.

Polska żąda plebiscytu.

Warszawa, 10 czerwca.

Dyplomacja angielska, na skutek starań Benesza, zwróciła się do króla belgijskiego, by zechciał pośredniczyć w sporze czesko-polskim.

Wyjazd ministra Patka do Londynu i Paryża ma pokrzyżować zamiary Benesza i sprawić, by plebiscyt, który Polska wygra niezawodnie, — doszedł do skutku.

Plany wojenne Niemiec.

Wojna z Francją i Polską.

Paryż, 9 czerwca.

Paryska „L'Information" podaje następującą wiadomość:

Kilka tygodni temu odbyła się w Berlinie tajna narada w sprawie zatargu zbrojnego z Francją i Polską. Było obecnych paru ministrów, w tej liczbie minister wojny.

Szef sztabu generalnego wyjaśnił sytuację militarną. Niemcy są w możności wystawić 700,000 przeciwko Francji i 800,000 przeciwko Polsce. Te siły uznano za dostateczne do rozpoczęcia kampanji, ponieważ sądzono, że Niemcy mogą liczyć na niejaką pomoc i będą w stanie uzupełnić swe siły przez powołanie kilku roczników rezerw.

Decyzji nie powzięto, ponieważ zachowanie się pewnych państw, których życzliwej neutralności możnaby się spodziewać, nie uważano było za dostatecznie jasne, aby dać Niemcom możność liczenia z pewnością na ich wstrzymanie się od interwencji. Po za tym wyrażone obawy o bunty, wewnątrz Niemiec.

Korespondent „L'Information" wzywa rząd niemiecki, aby zaprzeczył tym twierdzeniom i oświadczył swą gotowość dostarczenia dokładnych dowodów z wymienieniem nazwisk i dat.

Min. Grabski o stanie finansowym i gospodarczym państwa.

Warszawa, 10 czerwca.

Na posiedzeniu komisji skarbowo budżetowej min. skarbu Grabski wyłuszczył stan finansowy i gospodarczy w państwie.

Wywód ministra dotyczył sprawy budżetu, sprawy bilansu handlowego i waluty.

W sprawie budżetu minister Grabski powiedział:

„Wobec ciągłego wzrostu wydatków obalone już są dziś wszędzie zasady i liczby preliminarza budżetowego, normalne wydatki państwowe muszą być jednakże pokryte w najkrótszym czasie dochodami z podatków, z należytości skarbowych, z monopolów państwowych, taryf kolejowych, pocztowych i opłat ludności za świadczenia państwowe. Wobec ogromnej podwyżki cen za artykuły pierwszej potrzeby podwyżka taryfy kolejowej nie jest wysoka. Możliwe jest także podwyższenie taryfy pocztowej. Najważniejszą atoli rzeczą jest uchwalenie nowych podatków, które muszą przynieść więcej niż 8 miljardów rocznie." Koleje dały w ciągu 2 miesięcy jeden miljard niedoboru. Dlatego nagła podwyżka taryf kolejowych była koniecznością, tak samo jak koniecznością jest zaprowadzenie oszczędności w rozmaitych działach administracji państwowej. Ograniczenie aparatu urzędniczego na prowincji, z tego punktu widzenia jest niezbędne.

W sprawie bilansu handlu-

wego min. Grabski zaznaczył, że cyfra importu przenosi 30 razy cyfrę eksportu. Jest to stosunek, wymagający naprawy. Najważniejszą część naszego zapotrzebowania pokrywają Niemcy, zwłaszcza węgiel na Górnym Śląsku musi kupować w markach niemieckich, co pogarsza stosunek importu do eksportu. W polityce eksportowej popełnione błędy, a politykę eksportu naftowego udało się dopiero teraz naprawić. Suma eksportu rocznego ma wynosić 600 miljonów marek. Największe jednak dochody czerpać się będzie z eksportu drzewa, który dać może 5 do 6 miljardów rocznie, jeżeli będzie się miało odwagę przeznaczyć na ten cel dziesięcioletnie poręby.

Mówiąc o walucie minister oświadczył, że najgłówniejszym jest utrzymanie należytego stosunku między marką polską a marką niemiecką i walutami zagranicznymi. Na terenach plebiscytowych należy ludność zabezpieczyć przy wcieleniu do Polski przed stratą na wierzytelnościach i zobowiązaniach.

Minister zapowiada w końcu wznowienie centrali dewiz w odmiennej formie niż dawniejsza. Zadaniem centrali będzie przeciwdziałanie skupowi walut w celach spekulacyjnych.

Nasze sprawy.

Co kupić na imieniny?

Nad rozwiązaniem powyższego pytania, wzrastającego wobec panującej u nas wszechwładnie drożyzny do wyżyny zagadnienia, biedzić się będą ci wszyscy, którzy bądź w rodzinie, bądź w kole przyjaciół mają solenizantów o imionach: Antoni, Jan, Piotr, Paweł lub Antonina, Wanda, Janina, Emilja... Toć czerwiec! Zbliżają się dni tak popularnych u nas świętych patronów...

Co kupić? Każdy w miarę możności chciałby ofiarować coś co sprawiłoby solenizantowi lub selenizantce radość istotną, co miałoby wartość bezwzględną, byłoby szczęśliwem połączeniem miłego z pożytecznem.

W chwili, gdy Polska ma prawo żądać od swych obywateli rozumnej oszczędności, należy powstrzymać się od wydawania, a raczej od trwonienia setek marek na słodycze, na cacka bezużyteczne, na drobiazgi tualetowe, na perfumy — słowem na rzeczy zbytku, przeważnie importowane z zagranicy, obniżające wartość naszej waluty.

Więc kwiaty? Podarek najmilszy, najwdzięczniejszy, znak bowiem widomy odradzania się przyrody po śnie zimowym, symbol wiosny życia, a dziś i odradzającej się Polski.

Kwiaty jednak szybko zwiędną, poschną, zginą, nie pozostawiając śladu po sobie, nie będą mówiły stale obdarowanemu o sercu lub pamięci tego, który je ofiarował. Więc, na miły Bóg, co kupić?

Odpowiedź tak łatwa!

Istnieje podarunek, jaki każdy polak lub polka nabyć może, posiadając choćby tylko sto marek, a więc znacznie mniej, niż kosztuje obecnie pudełko czekolady lub niewielka wiązanka kwiatów.

Podarunek ten sprawi niewątpliwie radość wielką obdarowanemu, będzie czynem patrjotycznym, świadczącym chlubnie o zrozumieniu przez nas chwili dziejowej i obowiązku względem Polski.

W tym roku wyjątkowym, w roku potężnie odradzającej się Polski każdy solenizant lub solenizantka otrzymać powinien od swoich krewnych, przyjaciół i znajomych tylko jeden rodzaj podarunku — świadectwo Pożyczki Odrodzenia.

W ten sposób czyniąc zadość nakazowi serca lub pamięci przysporzymy skarbowi Rzeczypospolitej miljonów marek, zagadnienia „co kupić na imieniny" rozwiążemy tak jak możemy i powinniśmy.

Przemysłowcy a pożyczka.

Czyn, godny naśladownictwa.

Łódź, 10 czerwca.

Z banku handlowego w Łodzi komunikują, że w ostatnich dniach wpłacono tam następujące większe sumy na pożyczkę:

Wspólna administracja Scheiblera i Grohmana mk. 20.000 000 p. Adela Bucheltzowa 1.64000, p. Anna Scheiblerowa 806.000, p. Zofja Legisowa 161.700, p. F. Eisenbraun 150.000.

Zwracamy uwagę na to, iż firma Scheiblerów i Grohmanów, która niedawno wpłaciła ogółem około ćwierci miljona na plebiscyt, dzisiaj zapisuje na pożyczkę odrodzenia 20 miljonów marek.

Jest to bardzo dodatni objaw, świadczący, iż nasz przemysł wielki zdaje sobie należycie sprawę z tego, że normalne stosunki gospodarcze mogą nastać w Polsce dopiero wtedy, gdy wszyscy obywatele poczuwać się będą do obowiązku niesienia pomocy państwu w jego potrzebach.

Sądzimy, iż za powyższym przykładem pójdą wszyscy przemysłowcy nasi w zrozumieniu interesów państwowości polskiej i swoich własnych.

Z życia stolicy.

Strajk!

W związku z zamachem strajkowym Stowarzyszenie samopomocy społecznej (SSS.) wydało odezwę następującą:

Obywatele!

Hydra anarchji prubuje podnieść głowę. Część robotników, otumanionych przez płatnych agentów bolszewizmu, porzuciła pracę. Ciężar bezrozumnego strajku w instytucjach użyteczności publicznej spada na całą ludność stolicy, przedewszystkiem zaś na ludność najuboższą. Chciano nas pozbawić światła, wody i chleba. Chciano pozostawić z dzikim okrucieństwem chorych bez ratunku w szpitalach, położnice w zakładach specjalnych. Nikczemni agitatorzy i ufający im robotnicy z całym okrucieństwem chcą się pastwić nad spokojną bezbronną ludnością.

Rodacy! Nie wolno nam czekać apatycznie i biernie. Niechaj próżnują wrogowie ludu! My musimy jąć się pracy. Zwartym murem stańmy i pokażmy, że stolica Wolnej Polski nie da się wytrącić z równowagi przez niecne komunistyczne zamachy.

Obywatele, spieszcie wszyscy, komu drogą jest Polska do biura Stowarzyszenia samopomocy społecznej. Tam znajdzie się praca dla wszystkich.

Stwierdzimy czynem, że polacy nie pozwolą wrogom naszym zdusić życia Wolnej Polski.

——

Liga młodzieży wezwała całą narodowo myślącą młodzież do pracy, zastępczej w instytucjach użyteczności publicznej.

——

SSS wezwała wszystkich posiadaczy rowerów, aby się zgłosili bezzwłocznie do pracy.

Warszawa, 10 czerwca.

SSS. przygotowało kadry zastępcze, które każdej chwili były gotowe do obsadzenia elektrowni, gazowni i wodociągów, oczekiwały jednak na wezwanie magistratu, który odbył o godz. 11 rano naradę, poczym udano się do prezydenta ministrów.

Wynikiem tych narad było to, że magistrat wezwał SSS. do obsadzenia elektrowni, gazowni i wodociągów, gdzie podjęły pracę zastępcze kadry ochotnicze wespół z członkami P. Zw. pracowników tych instytucji. Już o godzinie 1 min. 35 po południu uruchomiono elektrownię, nieco później przywrócono dopływ wody, uruchomiono tramwaje i tabor miejski. Słowem, strajk się nie udał, postawa zaś społeczeństwa udowodniła, że nie da się terroryzować garstce agentów Lejby Trockiego.

——

Warszawa, 10 czerwca.

(P. A. T.)

„Kurjer Warszawski" donosi, że zaprzestano pracy w wydziale tanich kuchni. Wydział wykonawczy SSS. niezwłocznie zajął się przywróceniem czynności w kuchniach powyższych, delegując tam 70 osób z pośród swych kadrów. Magistrat dziś w porozumieniu z zarządem SSS. dał pełnomocnictwo temu stowarzyszeniu do uruchomienia tych instytucji, w których przerwanie pracy odbija się szkodliwie na interesach ludności.

Prasa PPS. składa winę za strajk obecny na komunistów, pisząc, iż komuniści dążą wszelkimi siłami do zerwania rokowań i do wywołania strajku powszechnego.

Dziś popołudniu w ministerjum pracy mają się odbyć narady rozstrzygające.

Walka z drożyzną.

Zacznijmy od małego!

Sosnowiec, 10 czerwca.

Na całym świecie ludzkość już od dość dawna wszczęła walkę z wyzyskiem. Potworzyły się ligi konsumentów, które starają się wpłynąć na handlujących w kierunku zniżki cen, a gdy to nie pomaga, konsumenci wstrzymują się od kupna danego artykułu i zmuszają paskarza do sprzedaży tegoż na cenę niższą.

U nas w Polsce w tym kierunku nic się nie robi, jeżeli nie brać pod uwagę urzędu walki z lichwą i spekulacją, który właściwie winienby być raczej uzupełnieniem samoobrony przed wyzyskiem, gdyż tylko w tej roli mógłby ów urząd pracować z pożytkiem dla społeczeństwa. Tymczasem konsumenci nie myślą bynajmniej o samoobronie i płacą ceny coraz wyższe, klnąc na czym świat stoi na paskarzy i wyrzekając na rząd, który paskarzy pozostawia w spokoju.

Z tą biernością i oglądaniem się wyłącznie na rząd trzeba raz skończyć. Trzeba spróbować sił swoich w walce w wyzyskiem, zaczynając od małego, a później, gdy się nieco wyrobimy, gdy będziemy umieli wystąpić solidarnie, przejdziemy do rzeczy większych.

Liga konsumentów winna właściwie nosić nazwę ligi niekupujących, gdyż jedyną niemal i najważniejszą bronią naszą w walce z paskarstwem jest powstrzymanie się od zakupów.

Są rzeczy, od których kupna powstrzymać się nie można; są jednak takie, bez których obejść się można i od tych właśnie musimy rozpocząć walkę.

Na pierwszy plan wysuwają się nowalje i owoce. Ogórki, sałata, młode ziemniaki, truskawki, czereśnie — oto artykuły, których ceny paskarze wygórowali do absurdu. Od kupna więc tych rzeczy musimy się wstrzymać. Niech gniją u handlarzy, ale nikt niech nie waży się kupować. To będzie pierwsza nauczka dla paskarzy. Po tej pierwszej, gdy nauczymy się solidarności przejdziemy do większych.

——

„Kurjer Poranny" drukuje list wybitnego znawcy stosunków przemysłowych i handlowych, który zwraca się do publiczności z wezwaniem, aby nie obecnie nie kupowała.

Ów znawca zapewnia, że ceny wkrótce spadną bardzo wybitnie, n. p. obuwie w ciągu 1 do 2 miesięcy potanieje o 80 proc.

Olbrzymie zapasy obuwia posiada Anglja i Ameryka, a ta ostatnia zalewa nas teraz swoimi wyrobami.

Idąc za przykładem Francji, należy wstrzymać się całkowicie na przeciąg dni kilkudziesięciu od zakupów.

W Warszawie n. p. od roku leżą zmagazynowane na pasek olbrzymie ilości kortów, sukna i t. p. manufaktury. Wszystko to będzie musiało niezadługo wypłynąć.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek 11 b. m. Serca Jezusowego Barnaby Apost.

Jutro w sobotę 12 b. m. Jana i W. Onufrego.

Wschód słońca g. 3 m. 40
Zachód „ „ 8 „ 18

Samobójstwo oficera straży granicznej.

Częstochowa, 9 czerwca.

W ub. sobotę wystrzałem z rewolweru usiłował odebrać sobie życie oficer. Szeliga Mierzejewski z II pułku strzelców granicznych. Ciężko rannego w piersi przewieziono ze stacji Herby do Częstochowy. Kula jednakże nie zadrasnęła serca.

W tej sprawie dowództwo 2 pułku strzelców granicznych nadesłało nam komunikat treści następującej:

O honor munduru

Jakie następstwa wywołują nieprawdziwe i krzywdzące wieści, dowodzi smutny fakt samobójczego zamachu przez jednego z oficerów 2 p. strzelców granicznych, który nie mogąc przeżyć oszczerstw rzucanych na jego kolegów i strzelców granicznych, dnia 5 b. m. usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. W stanie b. ciężkim odwieziono go do Częstochowy.

W liście, pisanym do kolegów, oficer ten mówi, że poświęca się, by czyn ten posłużył za przestrogę tym, którzy nie wahają się obciążyć zarzutami mundur żołnierza polskiego.

Inne gazety proszone są o przedrukowanie.

Przepowiednia pogody. Biuro meteorologiczne wrocławskie przewiduje na jutro ocieplenie się i pogodę. Daj Boże, bo już ten ziąb sprzykrzył się wszystkim.

Zebranie. Dziś t. j. 11 b. m. odbędzie się zebranie tygodniowe człon. Nar. Zj. Lud. o g. 7 wieczorem w lokalu własnym.

Uprasza się o liczny udział.

Stróże a właściciele domów

Na dzień wczorajszy wielu właścicieli domów w Sosnowcu otrzymało wezwanie przybycia do lokalu Stow. właścicieli nieruchomości na godz. 10 rano w ważnej sprawie. Ponieważ na wezwaniach była pieczątka tegoż Stowarzyszenia, przeto wielu gospodarzy porzuciło inne zajęcia i stawiło się na czas wyznaczony. Tu przyjął ich prezes związku stróżów i oświadczył, że na zasadzie umowy, zawartej u inspektora pracy, mają płacić miesięcznie stróżom mk. 250 i wypłacić zapomogę jednorazową mk. 500.

Ponieważ o podobnej umowie nikt nie słyszał i nie wie, przeto kilku właścicieli domów zapytuje za naszym pośrednictwem, kogo należy, czy istotnie umowa taka była zawarta, kiedy, przez kogo i dla czego o tym wszystkim nie zawiadomiono ogółu za pośrednictwem prasy miejscowej.

Najciekawsze z tego wszystkiego było zachowanie się jednego z panów ze Związku stróżów, który na uwagi właściciela domu № 10 przy ul. Starososnowieckiej o całej tej sprawie, groził, że go skarze administracyjnie..

Z teatru. Dziś, w piątek, teatr wyjeżdża do Dąbrowy z komedją St. Krzywoszewskiego „Glusse“.

Jutrzejsza premjera pod dyrekcją p. K. Powolańskiego sztuka w 4 aktach Rene Bazina „W szponach niemieckich“ będzie prawdziwą ucztą artystyczną dla Sosnowca, zawdzięczając odtwórcom ról p. Dunajewskiej-Rinner (matki), p. Tańskiemu (Jan), p. Forsklemu (pr. leutenant), p. Dąbrowskiemu (ojciec) i p. Trojanowskiej (Lucyna). Oprócz nich udział bierze cały zespół towarzystwa komedjowego.

Najbliższe premjery: „Kochanek z obłoków“ i „Gubernator i Trockij“.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ze zdziwieniem przeczytaliśmy ogłoszenie zamieszczone we wczorajszym i dzisiejszym numerze „Iskry“ o rzekomo mającym być otwartym „z dniem 15 czerwca r. b. pod kierownictwem nauczyciela wyższej szkoły realnej komplecie naukowym do szkół gimnazjalnych i realnych dla nowowstępujących i mających poprawki“ oraz o przyjmowaniu wpisowego na ten komplet w gmachu wyższej szkoły realnej w Będzinie.

Zaznaczając z całym naciskiem, iż o reklamowanym „komplecie“ dowiedzieliśmy się dopiero z wyżej wspomnianego ogłoszenia, i że nie ma on absolutnie nic wspólnego z ośmioklasową wyższą szkołą realną w Będzinie, protestujemy jaknajenergiczniej przeciwko nadużywaniu firmy szkoły dla celów osobistych.

Prosząc o zamieszczenie na łamach „Iskry“ niniejszego wyjaśnienia, pozostajemy

z poważaniem

Dyrekcja ośmioklasowej wyższej szkoły realnej w Będzinie.

Będzin, dn. 8 czerwca 1920 r.

Do Szanownej Redakcji „Iskry“ w Sosnowcu.

Uprzejmie upraszam, o łaskawe zamieszczenie w Jej poczytnym organie następującej wzmianki:

W „Kurjerze Zagłębia“ № 116 z dnia 21 go maja r. b., w artykule pod nagłówkiem „Rezultaty obserwacji granicznej przez komisję śledczą Ministra Wojciechowskiego“ jest między innymi powiedziane, że jestem „niemcem, pasorem i przetrzymuję podejrzane indywidua“.

Ponieważ nigdy ani „niemcem, ani też pasorem nie byłem i nie przetrzymywałem żadnych podejrzanych indywiduów, przeto uważam powyższą wzmiankę o mnie w „Kurjerze Zagłębia“ za potwarz w druku i, nie chcąc wchodzić jako dobry polak w dalszą polemikę w tej sprawie, udaję się z odnośną skargą na redaktora „Kurjera Zagłębia“ p. Józefa Maciejowskiego do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Proszę przyjąć wyrazy poważania i głębokiego szacunku.

Sosnowiec, 10/VI 1920 r.

Robert Nouvel.

Ofiary:

(złożone bezpośrednio w „Iskrze“:)

Zamiast wieńca na grób św. pamięci Franciszki Smoczarskiej 100 mk. na plebiscyt na Górnym śląsku składają Stanisławostwo Smoczarscy.

Na żądanie biura elektrowni Roehsle i Pański składają na plebiscyt Śląski marek 800.

Kwielińska składa na plebiscyt marek 100.

Zamiast niezapłaconej kary od podatku szkolnego składa p. Lemkowiczówna na czerwony Krzyż mk. 91.

Małżeństwo o 62 dzieciach.

Angielka Mrs. Otensby, która wyszła za mąż mając lat 16, wydała w rok po ślubie na świat czworaki. W kilku latach liczba dzieci w tym małżeństwie wynosiła 14, ponieważ kilkakrotnie urodziły się trojaczki. Przewyższyła tę angielkę pewna belgijka, która mając już pokaźną ilość synów i córek, urodziła odrazu sześcioro żywych dzieci.

Znana jest w Paryżu rodzina piekarza, w której w przeciągu siedmiu lat urodziło się 21 dzieci, które żyją i cieszą się zdrowiem.

W College of Herald's przechowują z dawniejszych czasów podanie pewnego anglika o podwyższenie pensji, którą pobierał jako pisarz; motywował zaś prośbę swoją tym, że właśnie dostał 30 te dziecko.

Rekord jednak zdobyła żona szkockiego tkacza, która mężowi swemu urodziła 62 dzieci. Czterdzieści siedem zostało przy życiu i utrzymywało później swych rodziców, którzy dożyli sędziwego wieku. Wypadki tak nadzwyczajnej płodności zdarzają się rzadziej w wyższych sferach towarzyskich. Jednak lady Temple of Stowe, angielska arystokratka miała ośmnaścioro dzieci i jest dziś prababką. Progenitura jej liczy 700 osób.

Trąba powietrzna.

Pastuszek z krową porwani przez trąbę.

Piotrków, 10 czerwca.

W tych dniach w różnych okolicach kraju naszego srożyły się liczne burze; w Bęszkowicach, ziemi piotrkowskiej w dniu 30 z. m. o g. 6 po południu szalała trąba powietrzna, siejąc grozę i zniszczenia.

Szalony żywioł zerwał i uniósł dwa dachy, wyssał wodę ze stawu miejscowego wraz z rybami; z torfowisk wyssał prócz wody głębokie pokłady torfu; następnie, sunąc przez błonia, uniósł kilkuletniego pastuszka i krowę. Na szczęście chłopczyna i krowa zostali siłą wiru opuszczeni z powrotem na ziemię—bez poważniejszego szwanku.

Trąbę widziano w promieniu kilku mil w postaci 2 lejów: odziemnego i górnego, schodzących się w pośrodku cienką smugą, z odznaczającą się na tle biało sinej chmury barwą ciemną. — Tegoż dnia o g. 12 w nocy w Kruszynie w Radomszczańskim szalała gwałtowna burza, podczas której spadło na wieś aż 5 piorunów, wzniecając pożar w 4 miejscach; spłonęło 60 zagród literalnie z całą kraszenią. Około 100 rodzin pozostało na zgliszczami. Oprócz tego w czasie burzy tej jaśniały łuny 5 innych pożarów.

Tak się karze rzeźników.

Pół roku więzienia za ukrywanie mięsa.

Kielce, 10 czerwca.

Każda gospodyni domu wie dobrze, z jakimi trudnościami zdobywa się dzisiaj kawałek mięsa. Pomijając już drożyznę, kupujący, są narażeni na tysiączne przykrości i szykany ze strony rzeźników, którzy w swych rękach zmonopolizowali ubój bydła. Sprzedają oni mięso ludności, kiedy chcą i jakie chcą, nie szczędząc jej przytym wyzwisk i złośliwych uwag. Gdyby ludność umiała na to odpowiednio reagować, sądy byłyby po prostu zawalone tego rodzaju sprawami.

Ale ludność rzadko zdobywa się na to, więc też tylko w wyjątkowych wypadkach zatargi pomiędzy rzeźnikami, a ludnością znajduje swój epilog pod kratami sądowymi. Tak było, np. w ubiegły czwartek.

Wydział karny sądu okręgowego w Kielcach rozpatrywał sprawę rzeźnika Abrama Garbera, który, posiadając mięso w jatce, nie chciał go sprzedać.

Czyn ten prokuratorja zakwalifikowała jako magazynowanie mięsa celem podbijania cen, gdyż na śledztwie ustalono, że Garber dlatego nie chciał sprzedać mięsa, gdyż wiedział, że wkrótce będzie podniesione cena maksymalna na ten artykuł.

Rozprawy, zakończyły się następującym wyrokiem:

Abram Garber skazany został na pół roku więzienia, na 50,000 mk. grzywny, na pozbawienie prawa handlu w ciągu 2-ch lat i na zapłacenie 5020 mk. opłaty sądowej oraz koszta sądowe. Oprócz tego wyrok powyższy na koszt skazanego ma być ogłoszony w trzech pismach.

Do czasu złożenia kaucji w sumie 60,000 mk. Garbera aresztowano.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 11 czerwca.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 10 b. m.

Wielka bitwa nad Berezyną, rozpoczęta w dniu 14 maja i prowadzona z ogromnym obustronnym naprężeniem, została w dniu wczorajszym uwieńczona ostatecznym naszym zwycięstwem.

Nieprzyjaciel, skoncentrowawszy przed frontem armji gen. Szeptyckiego 9 dywizji piechoty, usiłował ponownie dnia 8 b. m. ująć inicjatywę w swe ręce, rzucając w tym celu wszystkie swe siły do ataku. Wywiązały się krwawe i zacięte walki, zwłaszcza na odcinku 8 dywizji piechoty grupy gen. Żeligowskiego, w czasie których poszczególne miejscowości parokrotnie przechodziły z rąk do rąk. W ostatecznym rezultacie już dnia 8 b. m. wieczorem przeciwnik został na całej linji odparty, 9 zaś rano wojska nasze przeszły do ataku, rozbijając w zdecydowanym natarciu gros sił nieprzyjacielskich, które odrzucono na linję rzeki Anty.

Zdobycz narazie obliczona wykazuje z górą 600 jeńców oraz 57 karabinów maszynowych.

W rejonie Gorszala nasze oddziały dokonały śmiałego wypadu, niszcząc kilkadziesiąt łódek przygotowanych przez nieprzyjaciela do przeprawy i znaczne zapasy amunicyjne.

W rejonie na północ od Kijowa nieprzyjaciel rozwija poważną akcję w obrębie Czarnobyla.

Na południowym odcinku odparto słabsze ataki przeciwnika.

W zast. szefa szt. gen.

Kuliński, płk.

OGŁOSZENIE.

Zapisy dzieci do szkół miejskich, na nowy rok szkolny w Sosnowcu, będą uskutecznione w dniach: 23, 24, 25 i 26 czerwca r. b. od godziny 9-ej do 12-ej przed południem i od 2-ej do 5-ej po południu u niżej wymienionych kierowników i nauczycieli szkół miejskich w lokalach szkolnych. Zajęcia szkolne rozpoczną się w dniu 1-go września r. b.

Szkoły	Nazwisko kierownika względnie nauczyciela	Lokal szkolny	Dzielnice szkolne, obejmujące ulice następujące
Szkoła Miejska № 1	KUBICKI (6 oddziałowa)	Grabowa 9.	Stara, Aleja, Milowicka, Zakręt, Leszno, Piekarska, Miła, Leśna, Aleja do Rudnej, Daleka do Realnej, Jastrzębia, Chmielna, Pawia, Wysoka, Dziewicza, Grabowa, Swobodna, Konrada, Nowa, Starososnowiecka do Alei, Moniuszki, Królewska, Topolowa, Wiejska, Obchód, Szczodra, Niecała, Składowa, Płocka, Sąsiedzka i Kordonowa.
Szkoła Miejska № 2	TOŁWIŃSKA (5 oddziałowa)	Starososnowiecka 1	St.-Sosnowiecka od Alei, Prosta, Ciasna, Pruska, Szopienicka, Przejazd, Cerkiewna, Dęblińska, Sadowa, Kołłątaja, Krzywa, Czysta, Towarowa, Graniczna, Nafciana, Teatralna.
Szkoła Miejska № 3	A. SOKOŁOWSKI (5 oddziałowa)	Zgoda 18 dom Bednarka	Daleka od Rudnej, Rudna od Dalekiej do Orlej, Pusta, Dobra, Lisia, Długa, Zytnia, Owsiana, Bracka, Pszenna, Grabowa, Mazowiecka, Dzika Rysia, Szopena.
Szkoła Miejska № 4	KĘDZIERSKI (5 oddziałowa)	Kościelna 3.	Kolejowa, Niemiecka Wspólna, Szklarniana, Modrzejowska, Policyjna, Kościelna, Nowo Kościelna, Sienkiewicza, Ostrogórska, Szenowska do mostu, Pańska, Biała, Sławkowska
Szkoła Miejska № 5	SŁABIAK (7 oddziałowa)	Zygmunta dawniej Staszyca	3 go Maja, Małachowskiego, Zórawia, Jasna, Bukowa, Wilcza, Kaliska, Szpitalna, Waszawska, Targowa, Krótka, Chłodna,
Szkoła Miejska № 6	BOROWSKI (5 oddziałowa)	Wawel 2.	Wawel, Niska, Kręta, Gliniana, Kuźnica do Szpitalnej, Sielecka, Wronia, Szkolna, Renardowska do Szpitalnej, Zagórska, Zamkowa, Kozia, Sląska, Zofji.
Szkoła Miejska № 7	BARAŃSKI (6 oddziałowa)	Orla 1.	Orla od Rudnej i Będzińskiej do granic miasta, Staropogońska, Twarda, Górnicza, Zimna, Czeladzka, Nowopogońska od Kościoła, Sucha, Małobądzka.
Szkoła Miejska № 8	Z. MAJERCZYK (żydowska 6 oddział).	Ostrogórska 7.	**Z całego Sosnowca oprócz dzielnicy Pogońskiej.**
Szkoła Miejska № 9	P. BUDRYS (7 oddziałowa)	Dytlowska 2.	Dytlowska, Szeroka, Żelazna, Piekarska, Zamkowa, Srednia, Złota, Przechodnia, Piaskowa, Marjacka.
Szkoła Miejska № 10	RYBCZYŃSKI (4 oddziałowa)	Srodula 52.	**Srodula do oddziału 1-go, 2-go i 3-go.**
Szkoła Miejska № 11	ŻUKOWSKI (5 oddziałowa)	Dąbrowska	**Modrzejów.**
Szkoła Miejska № 12	LIPSKI (5 oddziałowa)	Milowice dom Kipińskiej	**Milowice.**
Szkoła Miejska № 13	GERTNER (żydowska 5 oddziałowa)	Orla dom Judy, Będzińska d. Widorskiego	**Pogoń.**
Szkoła Miejska № 14	GRUENBAUM (żydowska 5 oddział).	Modrzejów	**Modrzejów.**
Szkoła Miejska № 15	Z. CICHOWICZÓWNA (6 oddział)	Wodna 7 dom Ruska	Chemiczna, Wielka, Aleksandrowska, Mała, Rzymska, Rybna, Rzeczna, Wodna, Gołębia, Snieżna, Ciepła, Poprzeczna, Zielona.
Szkoła Miejska № 16	F. ŻARSKA (7 oddziałowa)	Kamienna 7.	Konstantynowska, Robotnicza, Kamienna, Gampera, Katarzyńska, Przędzalnia, Schöna od 4 go oddziału wyżej ze Sroduli.
Szkoła Miejska № 17	PASZYCÓWNA (5 oddziałowa)	Nowo-Pogońska 6 dom Januszowej	Nowo-Pogońska do Kościoła, Florjańska, Wązka, Żabia, Kalusińskiego, Majowa.
Szkoła Miejska № 18	ZAWADZKI (5 oddziałowa)	Karpacka dom Im. T. Waśniewskiego	Karpacka, Kuźnica, Dolna, Barbara, Bukowa, Ludwika, Wilcza, Kaliska do Wilczej, Zagórska, Kaliska, Klimontowska, Czarna, Lipowa, Dębowa.
Szkoła Miejska № 19 dawniej szkoła kolejowa	szkoła kolejowa SKIPIRZEPA (7 oddziałowa)	Nowa 49.	Do szkoły b. kolejowej są przyjmowani w pierwszym rzędzie dzieci pracowników kolejowych.
Szkoła Miejska № 20	H. WIERZBICKA (żydowska 5 oddz).	Dęblińska dom Oppenheima	Dzielnica Stary Sosnowiec, ul. Dęblińska z przyległymi.

Dekret o obowiązku szkolnym.

Art. 1. Wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej jest obowiązkowe dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym.

Art. 8. Szkoła powszechna obejmuje siedem lat nauczania od lat 7-miu do 14-tu włącznie.

Art. 10. Wiek szkolny dziecka rozpoczyna się 1-go września tego roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 7 lat życia.

Art. 18. Zapisy dzieci do szkoły winny być ukończone z końcem sierpnia.

Art. 20 Dzieci zapisane do szkoły dobrowolnie lub z urzędu, są obowiązane do regularnego uczęszczania do szkoły od początku września do końca czerwca.

Art. 29. W wypadkach pobierania nauki w prywatnych szkołach bez praw publiczności lub w domu Inspektor Szkolny może zarządzić egzamin, celem przekonania się czy dzieci osiągają wykształcenie przepisane dla publicznej szkoły powszechnej w danej miejscowości. Jeżeli wynik zarządzonego egzaminu jest ujemny, Inspektor może z urzędu zapisać dziecko do publicznej szkoły powszechnej w danej miejscowości.

Art. 31. Rodzice lub Opiekunowie chcący kształcić dzieci będące w wieku szkolnym, nie w publicznej szkole powszechnej, lecz w innym zakładzie naukowym lub w domu, są obowiązani przed końcem sierpnia zawiadomić o tem Radę Szkolną Okręgową.

Art. 32. Od obowiązku szkolnego mogą być uwolnione dzieci chore fizycznie (szczególniej na gruźlicę otwartą) lub umysłowo oraz dzieci niedorozwinięte, o ile ułomności ich, stwierdzone przez lekarza szkolnego, względnie powiatowego, wyłączają je od pobierania nauki w szkole powszechnej. Jeśli w danej miejscowości istnieje zakład dla kształcenia chorych, kalek, ciemnych, głuchoniemych i niedorozwiniętych, obowiązek szkolny rozciąga się i na tę kategorję dzieci.

Art. 35. O zwolnieniu od obowiązku szkolnego, względnie odroczeniu tegoż obowiązku, w myśl. art. 32, 33 i 34 orzekają Dozory Szkolne, a w miastach tworzących samodzielne okręgi szkolne — Rady Szkolne Okręgowe miejskie.

Art. 40. Odpowiedzialność za dopełnienie obowiązku szkolnego ponosi ojciec dziecka a jeżeli ojciec nie żyje lub władzy rodzicielskiej nie sprawuje, to matka. Jeżeli oboje rodzice nie żyją lub władzy rodzicielskiej nie sprawują, odpowiedzialny jest opiekun.

Art. 41. Kto ukrywa dziecko przed zapisaniem do szkoły lub usiłuje przez wybiegi uwolnić je od uczęszczania do szkoły, ulega karze aresztu do 5 dni lub grzywnie do 100 marek polskich (150 koron) z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu do 5 dni.

Art. 43 Kto bez uzasadnionych powodów nie posyła dziecko do szkoły, ulega każdorazowej karze aresztu do 2 dni, lub grzywnie do 40 marek polskich (60 koron) z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu do 2 dni

Art. 46. Skazany orzeczeniem karnem, o którym mowa w art. 41, 42 i 43, może założyć skargę do Rady Szkolnej Okręgowej w terminie dwutygodniowym, licząc od dnia ogłoszenia orzeczenia lub zawiadomienia o orzeczeniu zaocznym.

Art. 47. Założenie skargi na orzeczenie, mocą którego zostały wymierzone grzywny, nie wstrzymuje wykonania tegoż orzeczenia. Natomiast wykonanie orzeczenia skazującego na areszt, zostaje wstrzymane do czasu rozstrzygnięcia założonej skargi. W razie uchylenia orzeczenia, skazującego na grzywnę, uiszczona kwota karna ulega zwrotowi.

Do zapisu należy się zgłaszać do jednego z wyżej wymienionych lokali szkolnych w tej dzielnicy miasta, w której mieszka dziecko, zapisujące się do szkoły.

Dzieci, które już ukończyły szkołę powszechną 4-ch, 5 cio lub 6-cio oddziałową, będą przyjęte do sąsiedniej szkoły więcej oddziałowej.

Przy zapisie nowowstępujących dzieci jest wymagana metryka urodzenia oraz świadectwo szczepienia ospy.

Dzieci, które już uczęszczały do jednej ze szkół miejskich, obowiązane są przedstawić przy zapisie świadectwo, wydane przez poprzedniego kierownika, zapisywać się winne w szkołach, do których uczęszczały w roku szkolnym ubiegłym.

Sosnowiec, dnia 9 czerwca r. b.

MAGISTRAT.

Redaktor i wydawca Wiktor Konsiorski.

Drukarnia „Iskry".